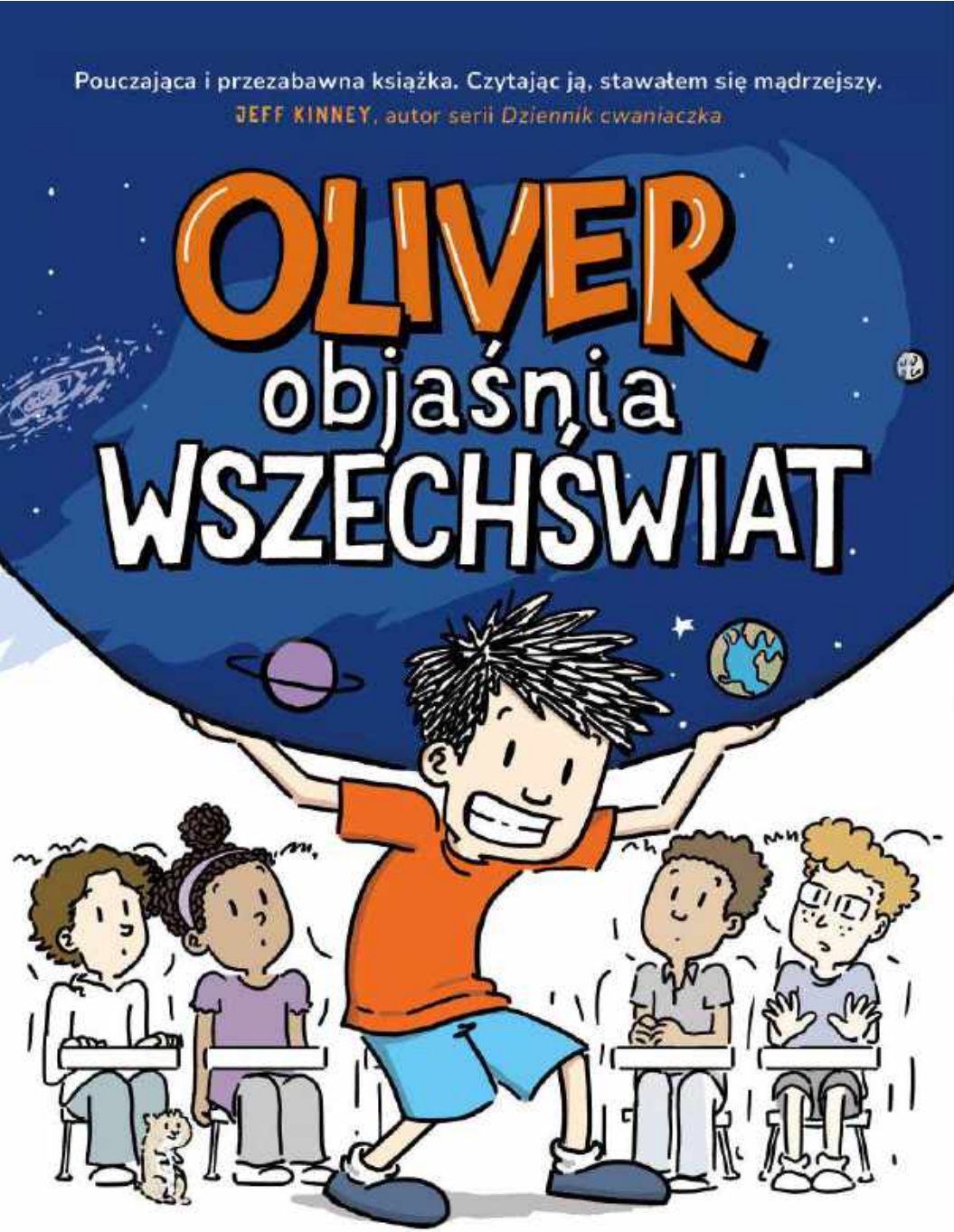
Pouczająca i przezabawna książka. Czytając ją, stawałem się mądrzejszy.
JEFF KINNEY, autor serii *Dziennik cwaniaczka*

# OLIVER objaśnia WSZECHŚWIAT



JORGE CHAM



*Najlepszej mamie w całym wszechświecie*
*– Oliver*

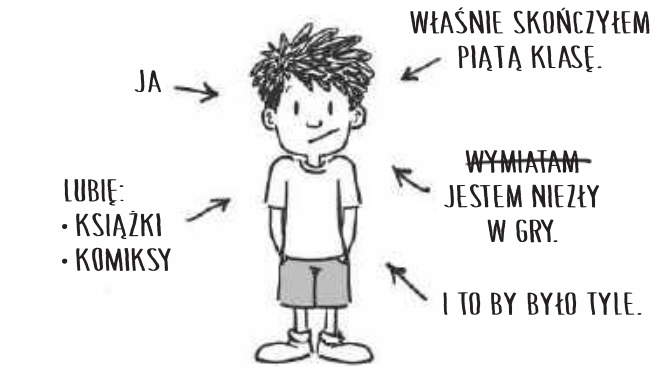


ROZDZIAŁ 1

# PROMIENIOWANIE GAMMA Z KOSMOSU




Wiem, co sobie myślicie. Co dzieciak taki jak ja może wiedzieć o wszechświecie? W końcu mam dopiero jedenaście lat.



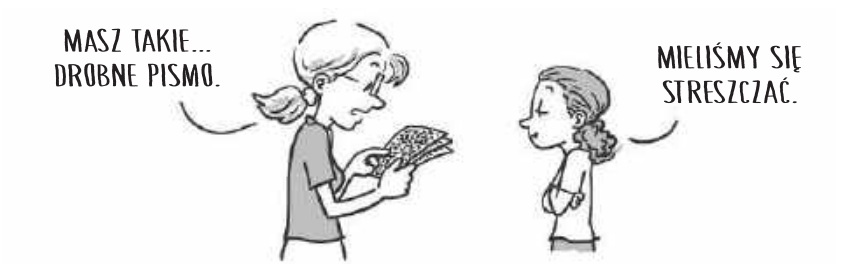

Czy jestem sławnym naukowcem? Nie.

A może znam się na wszystkim? Też nie.

Na pewno są dzieciaki ode mnie bystrzejsze. Weźmy choćby Christophera. Na szkolnym pokazie talentów ułożył kostkę Rubika w 12,7 sekundy. I to z zamkniętymi oczami.




Albo Zubi. Dała radę opisać całą wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych w wypracowaniu na trzy strony.




Szczerze: w mojej klasie jest mnóstwo zdolnych dzieciaków.



**ZOE C.**
UTALENTOWANA
PIŁKARKA



**MATEO S.**
PRAWDZIWY
ARTYSTA



**GABBY M.**
PRZEWODNICZĄCA
KLASY




**SVEN P.**
WYDAJE PACHĄ
ŚMIESZNE ODGŁOSY

A ja? Cóż, mogę tylko powiedzieć, że dyrektorka z podstawówki znała mnie aż za dobrze. Bywałem w jej gabinecie zdecydowanie zbyt często.



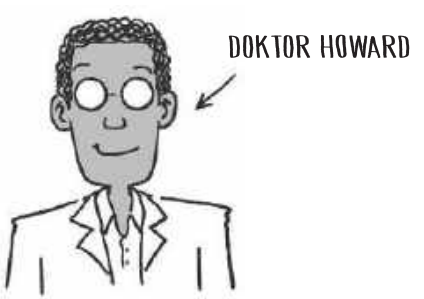

Ale przecież ja nie o tym chciałem. Znowu robię nie to, co trzeba, bo łatwo się rozpraszam. Pewnie nieraz zwrócicie na to uwagę, czytając tę książkę.

Czasami robię nie to, co trzeba, niejako podwójnie. Na przykład teraz powinienem ćwiczyć na pianinie, ale zamiast tego piszę książkę. A tak naprawdę przez ostatni kwadrans zamiast pisać, czytałem komiks.



Wróćmy jednak do tematu. Mimo wszystko czasem potrafię się skupić, a szczególnie się skupiłem pewnego dnia pod koniec piątej klasy.

## PREZENTACJA DOKTORA HOWARDA




Pani Howard (nasza nauczycielka) przez cały rok zapraszała dorosłych, żeby opowiedzieli o swojej pracy. Pewnego razu przyszedł dziadek Devon, który jest geologiem. Wiedzieliście, że można przez całe życie ślęczeć nad kamykami?



Innym razem przyszła mama Alejandra, która jest weterynarką i leczy zwierzęta. Pokazała nam dość obrzydliwe zdjęcia różnych ciekawych przypadków. Szkoda, że tuż po obiedzie.




No a pod koniec roku szkolnego odwiedził nas doktor Howard. Najpierw się uśmiałem, bo nazywał się tak samo jak nasza pani, ale potem do mnie dotarło, że są małżeństwem. Mówię wam, to był szok.




**NAUCZYCIELE TO TEŻ LUDZIE!**

(NIE DO WIARY!)

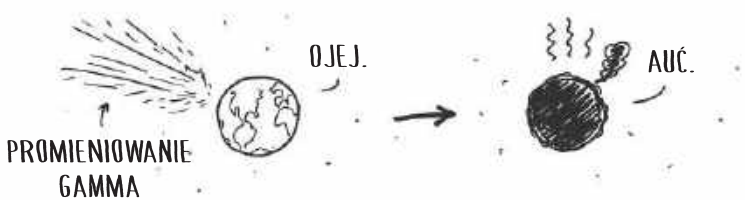
- NIE SĄ ROBOTAMI (ANI KOSMITAMI)
- MAJĄ RODZINY I TAKIE TAM!
- PRAWDOPODOBNIE CZYTALI KOMIKSY, KIEDY BYLI MALI (ALBO NAWET WCIĄŻ JE CZYTAJĄ!)
- MIMO TO MOGĄ BYĆ KOSMITAMI (BO NIE MA GWARANCJI, ŻE NIE SĄ)

Doktor Howard opowiedział nam o PROMIENIOWANIU GAMMA. Bo wcale nie jest lekarzem, jak rodzice mojego byłego przyjaciela José (o nim później), którzy każą dzieciom kaszlnąć albo wycinają im migdałki, albo coś tam. Doktor Howard jest naukowcem.

PYTANIE OD CZAPY!

CZY NAUKA MA MIGDAŁKI? UZASADNIJ.

Zdaniem doktora Howarda promieniowanie gamma to takie jakby światło z kosmosu. Czasami gwiazda wybucha i wysyła światło, które bywa tak jasne i mocne, że gdyby trafiło w Ziemię, to wszyscy skończylibyśmy jako frytki.




Bach – i tyle. Promieniowanie gamma wymiotłoby z Ziemi całe powietrze i zwyczajnie ją usmażyło.

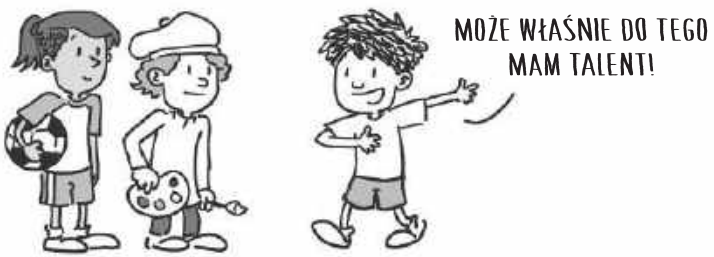



Ale doktor Howard powiedział, że w zasadzie to całe promieniowanie nie jest takie złe. Jeśli tylko nie trafia w nas bezpośrednio ani nie jest za mocne, to może nam wiele powiedzieć o wszechświecie i rzeczach takich jak gwiazdy czy czarne dziury albo nawet o tym, czy na innych planetach istnieje życie.




Kiedy to usłyszałem, doszedłem do wniosku, że i ja chcę być astrofizykiem, jak dorosnę. Bo taki właśnie

jest zawód doktora Howarda. Raczej nie zostanę słynnym piłkarzem, nie wygram też żadnych konkursów plastycznych, ale sądzę, że mógłbym badać wszechświat.




Tak, to zdecydowanie coś dla mnie. Patrzeć w niebo i rozmyślać nad tym, jak działają te wszystkie gwiazdy i galaktyki we wszechświecie, jak zderzają się planety lub jak daleko od nas mieszkają kosmici... O tak, pewnego dnia zostanę słynnym astrofizykiem - doktorem Oliverem.



Albo jednak zostanę aktorem. To również biorę pod uwagę. Jeszcze nie grałem w żadnej sztuce ani w filmie, ale zupełnie nieźle naśladuję akcenty. A już szkocki wychodzi mi genialnie.




Tamtego dnia zacząłem się zastanawiać: CZEGO JESZCZE nie wiem o wszechświecie? Co jeszcze dzieje się w kosmosie? No i wyobraźcie sobie, że jest tego CAŁE MNÓSTWO. Doktor Howard mówi, że wszechświat jest OGROMNY i aż się w nim roi od zaskakujących i dziwacznych rzeczy, takich jak:



**Kosmici** (o ile istnieją). Według doktora Howarda w tym mrowiu planet musi się znaleźć chociaż jedna z kosmitami. Byłoby super kiedyś ich spotkać!





**Czarne dziury**. To dziury w przestrzeni, z których nie sposób się wydostać. Całkiem jak z wygodnej kanapy w deszczowy dzień.






**Rzeczy, których nie widać**. Doktor H. mówi, że we wszechświecie jest ich co niemiara, i to bardzo różnych - od plam wielkości galaktyk do maciupkich cząsteczek co chwila przelatujących przez nas na wylot.



Powiedziałem doktorowi Howardowi, że chcę zostać astrofizykiem, co naturalnie zrobiło na nim WIELKIE wrażenie.




Okej, musiałem go chwilę ponamawiać, ale w końcu obiecał, że mnie co nieco poduczy. A wtedy wpadłem na genialny pomysł: spiszę wszystko i dam innym dzieciakom w formie książki. Ostatecznie człowiek najlepiej się uczy, kiedy coś komuś tłumaczy. Tata ciągle powtarza: „Jeśli chcesz zgłębić temat, wyjaśnij go drugiej osobie". Chociaż trzeba przyznać, że czasem też plecie bez ładu i składu.



Kto wie, może kiedy to przeczytacie, sami zechcecie się zająć astrofizyką (lub aktorstwem).

A zresztą pomyślcie: pewnego dnia możemy naprawdę spotkać kosmitę! I co, jeśli będzie chciał gadać tylko o wszechświecie? Pewnie nie mielibyśmy zbyt wielu tematów do rozmowy, ponieważ oni raczej nie oglądają tych samych seriali ani nie czytają tych samych komiksów co my. Za to ta książka będzie wtedy jak znalazł.

Bo inaczej mogłoby się zrobić trrrochę niezręcznie.

